

Warszawa, 2 kwietnia 2026 r.

Fundacja Kisiela
ul. Nowogrodzka 31
00-511 Warszawa

Adres do korespondencji:

Piotr Sterkowski
ul. Kłodzka 25
04-913 Warszawa

Do:
Krajowej Rady Radiofonii
i Telewizji
ul. Skwer kard. Stefana
Wyszyńskiego 9
01-015 Warszawa

**SKARGA NA NARUSZENIE STANDARDÓW DZIENNIKARSKICH W AUDYCJI
„WOJEWÓDZKI KĘDZIERSKI” EMITOWANEJ PRZEZ ONET.PL**

Fundacja Kisiela jest organizacją pożytku publicznego, której misja obejmuje — obok wspierania praw i wolności obywatelskich oraz upowszechniania myśli konserwatywnej i wolnorynkowej — również promowanie rzetelnej, merytorycznej i transparentnej debaty publicznej w mediach i internecie. W dobie błyskawicznego obiegu informacji i narastającego chaosu informacyjnego, w którym emocje i zasięgi zastępują fakty i weryfikację, uważamy, że ochrona standardów dziennikarskich jest jednym z fundamentów funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa. Z tej perspektywy składamy niniejszą skargę — nie jako wyraz sympatii lub antypatii wobec którejkolwiek ze stron — lecz jako wyraz troski o standardy, których egzekwowanie leży w kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przedmiot skargi

Niniejszym składamy skargę na naruszenie standardów rzetelności i staranności dziennikarskiej w odcinku audycji „Wojewódzki Kędzierski”, zatytułowanym „**Krzysztof Stanowski. W jakiej sprawie dzwonił do niego Karol Nawrocki?**”, opublikowanym na platformie Onet.pl oraz na kanale YouTube „Wojewódzki Kędzierski”:
<https://www.youtube.com/watch?v=JiiQWV3N7S4>

Audycja jest produkowana i emitowana przez Onet.pl / Ringier Axel Springer Polska — jedną z największych platform informacyjnych w Polsce, dysponującą zasięgiem wielomilionowej widowni.

Opis zdarzenia

W toku rozmowy prowadzący Kuba Wojewódzki formułował wobec gościa — Krzysztofa Stanowskiego, właściciela i twórcy Kanału Zero — szereg poważnych zarzutów o charakterze reputacyjnym, przedstawianych jako fakty lub wiarygodne przesłanki do oceny moralnej i zawodowej rozmówcy. Z przebiegu rozmowy wynika, że wszystkie kluczowe zarzuty były albo pozbawione możliwości do wskazania źródła, albo wprost niezgodne z faktami:

1. Zarzut dot. rozmowy z politykiem PiS o pieniądzech

Prowadzący stwierdził: „Rozmawiałeś tam z politykiem PiS na temat tego, że potrzebujesz pieniędzy”, sugerując, że do rozmowy doszło na urodzinach Roberta Mazurka. Stanowski zaprzeczył, twierdząc, że na tych urodzinach w ogóle nie był. Prowadzący połączył się telefonicznie z Robertem Mazurkiem, który potwierdził wersję gościa — zarzut rozpadł się w trakcie emisji.

2. Zarzut dot. wulgarnego określenia Mai Staško

Prowadzący sugerował, że Stanowski publicznie nazwał Maję Staško wulgarnym określeniem. Stanowski zaprzeczył i zażądał wskazania źródła. Prowadzący odpowiedział: „No nie powiem ci jakie źródło, bo nie notuję tutaj źródeł.” Jest to zdaniem Fundacji jedno z najpoważniejszych przyznań w tej sprawie: prowadzący wprost przyznał brak zaplecza źródłowego dla stawianego zarzutu.

3. Zarzut dot. zaproszenia osoby głoszącej antysemickie hasła

Prowadzący twierdził, że Stanowski zaprosił Grzegorza Brauna do programu po tym, jak głosił on antysemickie hasła przed obozem w Oświęcimiu. Stanowski zakwestionował chronologię i zażądał wskazania daty zaproszenia. Prowadzący nie był w stanie precyzyjnie odpowiedzieć.

4. Zarzut dot. wytykania imienia małoletniego dziecka

Prowadzący sugerował, że Stanowski publicznie wytykał imię 14-letniego syna Doroty Wysockiej-Szczepanik. Stanowski zaprzeczył.

5. Zarzut dot. prorosyjskiej narracji w Kanale Zero

Prowadzący pytał: „Rosja wyzwała czy napada? Tam pada takie pytanie w tym materiale. Jesteś z tego dumny?”, sugerując, że w materiale Marii Wiernikowskiej opublikowanym w Kanale Zero padło pytanie o charakterze prorosyjskim. Według Stanowskiego takie pytanie w tej formie w materiale nie padło — padła wypowiedź Rosjanki, na którą Wiernikowska ripostowała: „Ale nas nie będziecie wyzwalać, to zupełnie co innego.” Zarzut prorosyjski był więc oparty na przeinaczeniu rzeczywistej treści materiału.

Podstawy prawne naruszenia

Art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego

Dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Prowadzący przyznał wprost, że nie dysponował źródłami dla stawianych zarzutów. Jeden z zarzutów — dotyczący rozmowy z politykiem PiS — obalono na wizji, w trakcie tego samego nagrania. Pozostałe nie zostały w żaden sposób udokumentowane.

Art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego

Dziennikarz jest obowiązany chronić dobra osobiste osób, których dotyczy materiał. Konstruowanie całego wywiadu wokół zarzutów niezweryfikowanych lub fałszywych naraża gościa na utratę dobrego imienia wobec wielomilionowej widowni Onetu i YouTube'a.

Szczególny wymiar szkody — działalność gospodarcza

Należy podkreślić, że Krzysztof Stanowski prowadzi Kanał Zero jako prywatną działalność gospodarczą zatrudniającą kilkadziesiąt osób i generującą kilkadziesiąt milionów złotych kosztów rocznie. Audycja emitowana przez duże, ogólnopolskie medium, opierająca się na serii niezweryfikowanych oskarżeń, mogła wyrządzić tej działalności realną szkodę wizerunkową i biznesową — poprzez podważenie zaufania reklamodawców, partnerów i widowni. Tego rodzaju działanie nie mieści się w dopuszczalnych granicach krytyki dziennikarskiej czy publicystyki konfrontacyjnej.

Kontekst społeczny: chaos informacyjny i nierówność standardów

Żyjemy w czasach, w których szybkość obiegu informacji drastycznie wyprzedza możliwości ich weryfikacji. Newsy, insynuacje i zarzuty rozchodzą się w ciągu minut, natomiast sprostowania i wyjaśnienia — jeśli w ogóle się pojawiają — docierają do wielokrotnie mniejszej liczby odbiorców. W tej sytuacji szczególnie ważne jest, by media o dużym zasięgu i dziennikarze o silnej pozycji medialnej przestrzegali obowiązków wynikających z Prawa prasowego.

Warto przypomnieć, że w debacie publicznej ostatnich miesięcy głośna była sprawa red. Bogdana Rymanowskiego, który spotkał się z falą krytyki środowiskowej właśnie za niewystarczającą weryfikację tez głoszonych przez zaproszonego gościa. Jeżeli od dziennikarzy oczekuje się rzetelnej reakcji na treści wygłaszane przez gości, tym bardziej uzasadnione jest oczekiwanie, że prowadzący będzie weryfikował własne oskarżenia stawiane gościowi. Standardy rzetelności dziennikarskiej nie mogą zależeć od pozycji medialnej, popularności ani środowiskowych sympatii prowadzącego.

Żądanie

Na podstawie powyższego wnoszę o:

- wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie naruszenia standardów dziennikarskich w opisanej audycji;
- zbadanie, czy nadawca (Onet.pl / Ringier Axel Springer Polska) dopuścił do publikacji materiału opartego na niezweryfikowanych lub fałszywych zarzutach wobec osoby publicznej;
- ocenę, czy przyznanie przez prowadzącego braku źródeł dla stawianych zarzutów stanowi naruszenie obowiązku szczególnej staranności i rzetelności wynikającego z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego;
- wydanie przez KRRiT stanowiska przypominającego, że żaden format — w tym wywiad konfrontacyjny i publicystyka o dużym zasięgu — nie zwalnia dziennikarza z obowiązku posiadania i ujawniania na żądanie źródeł dla ciężkich zarzutów reputacyjnych;
- rozważenie nałożenia na nadawcę sankcji proporcjonalnych do wagi naruszenia.

Uzasadnienie interesu prawnego i społecznego

Jako organizacja pożytku publicznego działająca na rzecz transparentnej i merytorycznej debaty publicznej mamy interes w tym, by instytucje państwowe reagowały na przypadki ordynarnej dyskredytacji osób publicznych w materiałach emitowanych przez duże media. Pobłażliwość wobec podobnych praktyk utrwała model „publicystyki oskarżycielskiej”, w którym o skuteczności przekazu decyduje siła insynuacji, a nie jej zgodność z prawdą. Taki model jest głęboko sprzeczny z wartościami demokratycznego społeczeństwa i z obowiązkami wynikającymi z Prawa prasowego.

Z poważaniem,

Piotr Sterkowski
Wiceprezes Fundacji
Kisiela